ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 4 CHOJNICE, dnia 3-go marca 1927 r. Nr. 9

Reformę rolną

na Pomorzu przeprowadza się na szkodę Polaków.

Dnia 9 go bm. wygłosił pos. Łaszczewski z klubu Chrześcijańsko Narodowego podczas dyskusji nad budżetem min. reform rolnych przemówienie. w którem poświęcił również kilka bardzo cennych uwag Pomorzu. Między innemi przytaczamy następujące, niezwykle charakterystyczne ustępy tego przemówienia:

— A teraz, jakie jest stosowanie ustawy. Na Pomorzu wykreślono z wykazu imiennego hr. Kaiserlinga, hr. Bülowa, hr. Krokowa w pow. wejherowskim, dlatego, że w tym powiecie dwóch właścicieli dobrowolnie rozparcelowało 1500 ha., ale zato w innych powiatach nie uwzględnia się rozparcelowanych przestrzeni, nie uwzględnia się dobrowolnych ofert parcelacji i wstawia się do wykazu imiennego majątki ludzi, których rodziny wieki walczyły z hakatą i z komisją kolonizacyjną o utrzymanie stanu posiadania polskiego. I tak idą tam stare rody Kalksteinów, Bożyckich, Komierowskich, Półczyńskich itd. Chyba dla dokuczliwości jakiejś, zupełnie niezrozumiałej, tego rodzaju system jest tam wprowadzony.

A proszę panów, jak rzecz wygląda np. na Górnym Śląsku. Na górnym Śląsku obowiązuje ustawa niemiecka, która po stronie niemieckiej z całą dokładnością i skrzętnością jest wprowadzana w życie. Tam po drugiej stronie kordonu już wszystkie majątki polskie w stopniu przewidzianym ustawą niemiecką zostały rozparcelowane, budynki dla niemieckich kolonistów postanowione.

U nas zaledwie ten problem p. minister Staniewicz zechciał poruszyć i zażądać utworzenia spółki dostawców ziemi, która dopiero jest w toku i myśmy cały okres czasu, którymśmy mieli do dyspozycji dla przeprowadzenia tego problemu utracili. A teraz proszę panów, aby wykazać, jakie są skutki ustawy, pozwolę sobie odczytać notatkę z jednego z pism poznańskich dosyć charakterystyczną ze względu na nasze stosunki narodowe:

— Sprawa reformy rolnej jest bardzo ważna, lecz uważamy, że nie wszystko można w życiu przeprowadzić, co sejm, czy panowie posłowie przy zielonym stoliku uradzą. Życie bowiem jest silniejsze do takich lub podobnych uchwał choćby najjaśniej ujętych w formie ustaw. Najlepiej uwydatni to następujący przykład:

Kazimierz Stojaczyk z Mroczy, dzielny rolnik, przykładny gospodarz a bardzo zasłużony wobec Polski obywatel, chciał wykupić własność Niemca, z którym się graniczy i to 18 morgów, ale, że posiada już gospodarstwo 100 morgowe, więc Urząd Ziemski w Bydgoszczy nie dał swego pozwolenia. Obecnie sprzedaje tę ziemię Niemiec landsmanowi Niemcowi, który już od Polaka kupił 7 morgów, na które dostał pozwolenie od Urzędu Ziemskiego. Urząd ziemski na pewno i tę transakcję zatwierdzi. Zamiast więc starać się tu na kresach, żeby polskość była silniejsza, pozwalamy na to, że własność niemiecka się pomnaża i tak dalej.

To są następstwa ustawy bardzo przykre. Urząd Ziemski w Bydgoszczy nie zdaje sobie sprawy z tego że ustawa o reformie rolnej ma i ten wzgląd na uwadze, żeby na Pomorzu i w Poznańskim powiększyć stan posiadania polskiego, który jest obecnie nie do przeprowadzenia. Dlaczego? Dlatego, że wszyscy właściciele ziemscy Niemcy, są tam dostatecznie zabezpieczeni i każdy z majątków ziemskich jest w 75 procentach obciążony hipoteką banków zagranicznych i jestem zupełnie spokojny o to, że jeżeli p. minister reform rolnych będzie chciał przeprowadzić ustawę o reformie rolne w jednym majątku niemieckim, to wtedy nasze ministerstwo spraw zagranicznych będzie rozmawiało o tych rzeczach i okaże się, że to jest nieściągalne.

Odszkodowanie za majątki

wywłaszczone na cele osadnictwa wojskowego.

Sprawa ustawodawczego uregulowania sposobu wynagrodzenia za majątki ziemski, przyjęte na kresach wschodnich na cele osadnictwa wojskowego, aktualna już od dłuższego czasu, weszła obecnie w nową fazę i zostanie niebawem załatwiona.

Projekt odnośnego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej został rozesłany celem uzgodnienia do wszystkich ministerstw; projekt ten zmierza do zastosowania zasad szacunku i sposobu wynagrodzenia, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej, z tą zmianą, by przewidziane w tej ustawie wypłaty gotówkowe zastąpione zostały przez wydanie skryptów dłużnych skarbu państwa, wykupywanych w ciągu kilku lat z odpowiedniem oprocentowaniem.

Wobec tego, że wydanie rozporządzenia napotkało na terenie międzyministerjalnym na trudności, minister reform rolnych zgłosił na Radę ministrów wniosek nagły w sprawie ustalenia zasad wypłat wynagrodzenia za te nieruchomości, uważając kwestję za niezmiernie pilną, tak ze względów zasadniczych, jak i specjalnie swego zakresu działania. Nieuregulowanie bowiem tej sprawy umożliwia w dużej ilości wypadków przepisanie tytułu własności na nabywców gruntów przy parcelacji, a w pierwszym rzędzie na osadników, co powoduje w konsekwencji ujemne skutki dla stanu gospodarczego nowo nabywców. gdyż uniemożliwia im korzystanie z kredytów, wymagających zabezpieczenia hipotecznego.

Po ustaleniu tych zasad przez Radę ministrów, zostanie opracowany w ministerstwie reform rolnych projekt ustawodawczy.

O częstem bieleniu stajni i obory.

Nie każdy z hodowców i gospodarzy zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla zdrowia inwentarza ma bielenie ścian i sufitów w stajniach, obo-

rach, chlewach i owczarniach, to jest wogóle we wszyst kich budynkach, które są przeznaczone dla naszych zwierząt domowych. Bielenie wewnętrze tych budyn ków tylko dla zwyczaju raz na dwa lub trzy lata i to tylko wtedy, gdy gospodarz widzi że już jest w nich „zabardzo brudno" — powinno być zaniechane lecz powinno się odbywać stale i systematycznie z całem zrozumieniem rzeczy dwa razy do roku, na wiosnę i jesienią

Bielenie pomieszczeń dla inwentarza wywiera na stępujące pożyteczne skutki. Przedewszystkiem w pomieszczeniu wybielonem jest więcej światła, jest ono widniejsze, jaśniejsze, co bardzo dodatnio wpływa na zdrowie zwierząt; w pomieszczeniu widnem łatwiej można jakąś chorobę zawczasu spostrzeć i ją usunąć Drugim o wiele ważniejszym wynikiem jest fakt, że bielenie działa dezynfekująco, t. j. zabija nagromadzające się zarazki i różne pasożyty, oczyszcza powietrze i przez to zapobiega różnym chorobom. Wiadomem jest naprzykład, że w oborach lub stajniach nigdy nie obmiatanych i nie bielonych wskutek nagromadzenia się pajęczyny, kurzu, brudu i pleśni zwierzęta łatwo zapadają na różne choroby skórne jak liszaje, świerzb i parchy. Oprócz tego, jak to dowiodły liczne doświadczenia, przeprowadzone przez d ra weterynarji Schadę, bielenie obory bardzo dodatnio wpływa na powiększenie się wydajności mleka, udój bowiem zwiększa się o 2—3 litrów dziennie.

U nas, niestety, tak mało się zwraca uwagi na to: niekażdy chce o tem pamiętać! Najczęściej do bielenia przystępuje się już pod naciskiem lekarza, albo wtedy gdy panuje już jakaś zakaźna choroba. Bielenie ścian i sufitów jest konieczne, gdyż niszczy bakterje. Niezależnie od chorób powinno być uskuteczniene dwa razy do roku, a oprócz tego jeszcze dokonywane po każdej zarazie jak: nosacizna, zaraza płucna, zaraza raciowa, zakaźne porzucanie, wąglik, gruźlica, influensa koni i świerzb. Zrozumiejmy więc swój własny in teres i nie zapominajmy o tej tak ważnej czynności, a niewielki ten wypadek opłaci się zawsze i napewno pożytek przyniesie.

Z. Olszański, lekarz wet.

Nasz wywiad.

Wywiad, przeprowadzony przez nas przy współpracy sz. czytelników, zrozumiejących wagę sprawy, wykazuje, że jest u nas sporo drzew morwowych. Więc i cała możność rozpoczęcia tak łatwej i korzystnej dla hodujących, a tak potrzebnej dla Polski hodowli gąsienic jedwabników!

Cała hodowla zabiera mało czasu. Trwa około 5 tygodni. Koszt znikomy. Prowadzić ją mogą i osoby wiekowe i dzieci. Wytwór się nie psuje, a stały zbyt odrazu po dobrej cenie. — Wszystką pomoc potrzebną dostarcza łatwo „Centrala Jedwabnictwa w Polsce". Milanówek pod Warszawą i ona może jedwabne oprzę dy nabywać. Ona daje wskazówki w książce „Jedwabnictwo": wysyła je jako druk prosty po przekazaniu 1 zł. 10 gr. Odpowiada i listownie za znaczkiem. Dostarcza tanio sadzonek drzew morw, których liśćmi gąsienice się żywią i nasiena morw i jajeczka: gąsienic — wszystko. I wszystko może zakupić!

Główny warunek hodowli — to mieć morwy. Kto je ma — ten ma i obowiązek nie dopuszczać by marniały dalej bez pożytku. W lutym — ostatecznie — w marcu — zamówić jajeczka: koszt 1 grama 60 gr. Kiedy na morwach zaczną się rozwijać listki, w tempe. pokoju wylęgą się gąsieniczki. Karmi się je 4 razy dziennie podrzucając liście, trwa to, około 30 dni W końcu osnują się oprzędami i będą jak moteczki jedwabiu. Sparza się to gorącą parą, podsusza, sprzedaje i sprawa skończona.

Na następny rok sprowadza się znow jajeczka — tak samo za bezcen — hoduje — i rok rocznie tak samo ma się ze swych morw zyski bez długiego kłopotu

Morwa — to drzewo niewybredne jak wierzba, rośnie w Polsce wszędzie. Daje i ładne sztywne żywe ogrodzenia — żywopłoty do cięcia podczas hodowli. W tej formie dochodują najszybciej jak sadzone na krzaki. Dla trwałości i rozwoju hodowli potrzebne i prowadzenie jako drzewa. Sadzi się byle gdzie, i po kątach, nieużytkach, a zagranicą doświadczono, że zysk dają nawet one większy, niż drzewa owocowe.

Rozmaitości.

Kurs hodowli drobiu. Pom. Izba Rolnicza przypomina, że kurs hodowli drobiu odbędzie się w Grudziądzu w czasie od 2—4 marca b. r. w auli gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 21. Uczestnicy kursu będą mieli okazję do zaznajomienia się z zasadami racjonalnej hodowli drobiu, celem zaprowadzenia jej u siebie i szerzenie równocześnie wiedzy hodowlanej wśród swoich sąsiadów. Członkowie Kółek Rolniczych i Ziemianki są w pierwszym rzędzie do tego powołani. Przedstawiciele względnie przedstawicielki ich winni się zatem licznie na ten kurs stawić. Osoby które, nie nadesłały dotąd zgłoszenia, mogą pomimo to przybyć do Grudziądza i zgłosić się na miejscu.

Szkoła Ogrodnicza Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Koźminie rozpoczyna nowy kurs 3-letni 22 marca roku bież. Nauka teoretyczna i prak tyczna obejmuje wszystkie gałęzie ogrodnictwa. Szkła posiada 15 ha. ogrodów demonstracyjnych, sadów i szkółek i liczne szklarnie i inspekta. Nauka jest bezpłatna. Uczeń mieszka w internacie będącym pod ścisłym nadzorem szkoły. Za utrzymanie płaci uczeń miesięcznie 40 zł. Przyjmuje się kandydatów, którzy ukończyli 12 rok życia i posiadają świadectwo ukończenia szkoły powszechnej. Zgłoszenia rodziców wzgl. opiekunów winny być wniesione do 28 lutego r. b. do Dyrekcji Szkoły Ogrodniczej w Koźminie.

Parcelacja prywatna. W szeregu rozporządzeń, których opracowanie zostało przewidziane w ustawie o wykonaniu reformy rolnej znajduje się rozporządzenie, dotyczące parcelacji, wykonywanej przez instytucje do tego upoważnione.

Rozporządzenie to, które zostało już opracowane przez ministerstwo reform rolnych i przesłanie do „Dziennika Ustaw" w celu ogłoszenia, zawiera przepisy, dotyczące warunków i trybu udzielania upoważnień do przeprowadzenia parcelacji instytucjom prywatnym. Ponadto omawiane rozporządzenie określa sposoby nadzorowania działalności instytucji upoważnionych do przeprowadzenia parcelacji i wskazuje szczegółowe zasady, w myśl których winna być przeprowadzona parcelacja

Redaktor odpowiedzialny: Paweł Kaszubowski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.